

Sygn. akt I ACa 167/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 sierpnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SSA Tomasz Żelazowski (spr.) SSA Krzysztof Górski
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 18 sierpnia 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. B.

przeciwko Skarbowi Państwa - Zakładowi Karnemu w G.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 13 stycznia 2016 roku, sygn. akt I C 1220/13

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

III. przyznaje adwokatowi D. N. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych, powiększoną o należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Tomasz Żelazowski Edyta Buczkowska-Żuk Krzysztof Górski

Sygn. akt I ACa 167/16

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 17 października 2013 roku doprecyzowanym w piśmie procesowym z dnia 20 lutego 2014 r. powód M. B. wystąpił przeciwko Skarbowi Państwa – Zakładowi Karnemu w G. o zasądzenie kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane w związku z działalnością pozwanego, a nadto kwoty 300.000 zł na rzecz Rodzinnego Domu Dziecka nr (...)w S. przy ulicy (...) w S.. Jako uzasadnienie zgłoszonych roszczeń wskazano nieprzestrzeganie przez administrację jednostki penitencjarnej norm w zakresie powierzchni przypadającej na jednego osadzonego, niezapewnienie intymności w zakresie korzystania z kąpek sanitarnych, limitowanie czasu przeznaczzonego na kąpiele, niedostawanie warunków panujących w celach do potrzeb zdrowotnych powoda, niezapewnienie dostatecznej pomocy medycznej i psychologicznej oraz nieprawidłowe rozmieszczanie osadzonych prowadzące do sytuacji konfliktowych pomiędzy nimi, a także powodujące zagrożenie epidemiologiczne.

W odpowiedzi na pozew pozwany reprezentowany przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu wskazał, że powód nazbyt ogólnikowo powołał się na naruszenie dóbr osobistych, nie wykazując konkretnych jego przejawów po stronie pozwanego. Zwrócił uwagę, że zasadność powództwa nie może wynikać jedynie z subiektywnych odczuć powoda, albowiem wtedy podstawę uwzględnienia roszczeń musiałoby stanowić samo wniesienie pozwu. W ocenie radcy prawnego Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa w rozpoznawanej sprawie żadne dobro osobiste M. B. nie doznało rzeczywistego uszczerbku. Powołano się na zwykłe dolegliwości związane z odbywaniem kary pozbawienia wolności i spełnienie przez pozwanego wymogów stawianych przez powszechnie obowiązujące przepisy prawa oraz wewnętrzne regulacje Zakładu Karnego w G.. Pełnomocnik pozwanego zwrócił przy tym uwagę, że nie ma podstaw prawnych do uznawania za kryterium rozmieszczenia osadzonych ich przynależności do danej podkultury więziennej, zaś samo uczestnictwo w takich podkulturach stoi w sprzeczności z zasadami odbywania kary. Z ostrożności procesowej zakwestionowana została również wysokość dochodzonego roszczenia.

W wyroku z dnia 13 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo, przyznał adwokatowi D. N. od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 7.200 zł wraz z podatkiem VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu, nie obciążył powoda kosztami procesu należnymi reprezentantowi pozwanego.

Sąd I instancji ustalił, że powód M. B. urodził się w dniu (...) Od dnia 5 grudnia 2007 roku przebywa stale w jednostkach penitencjarnych na terenie kraju, zarówno jako osoba tymczasowo aresztowana jak i odbywająca kary pozbawienia wolności. Od tego czasu opuszczał zakłady karne i areszty śledcze na terenie kraju jedynie na podstawie przepustek, przy czym w 2010 roku z jednej z nich nie powrócił w terminie, popełniając tym samym kolejne przestępstwo. Powód przebywał w Zakładzie Karnym w G. w niżej wskazanych okresach:

- 9 lutego 2012 roku – 1 sierpnia 2012 roku;
- 19 września 2012 roku – 22 lipca 2013 roku;
- 14 sierpnia 2013 roku – 19 grudnia 2013 roku.

W tym czasie był osadzony w następujących celach:

- pawilon A, oddział II, cela 214;
- pawilon A, oddział III, cela 307;
- pawilon B, oddział II, cela 210;
- pawilon B, oddział III, cela 326;
- pawilon C, oddział II, cela 212, 213, 217 i 228;

- pawilon E, oddział I, cela 101 i 104;
- pawilon E, oddział II, cela 209 i 206;
- pawilon E, oddział III, cela 304.

Każda z wymienionych cel miała zachowaną normę powierzchniową 3 m² przypadające na jednego osadzonego. W celu zapewnienia jak największej faktycznie dostępnej powierzchni, większość cel była wyposażona w łóżka piętrowe. Węzły sanitarne w wymienionych celach były obudowane zgodnie z Wytycznymi Nr 3/2011 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 4 października 2011 roku w sprawie wymagań technicznych i ochronnych dla pawilonów zakwaterowania osadzonych. Tzw. "kąciki sanitarne" były należycie wentylowane. W celach okresowo nie było ciepłej wody. Ich wyposażenie odpowiadało standardom w zakresie ilości i rodzaju niezbędnych sprzętów, choć ich jakość kształtowała się na niskim poziomie. W celach mieszkalnych znajdowały się otwierane okna. W niektórych występowała nadmierna wilgoć, przejawiająca się zagrzybieniem ścian.

Zgodnie z Zarządzeniem nr (...) Dyrektora Zakładu Karnego w G. z dnia 27 czerwca 2013 r. w sprawie porządku wewnętrznego osadzeni mają prawo do odbycia kąpeli w łaźni raz w tygodniu, przy czym czas kąpieli nie może przekraczać 7 minut. Przed wejściem w życie tego zarządzenia maksymalny czas kąpieli był ograniczony do 5 minut. Osadzeni nie dysponują oddzielnymi kabinami prysznicowymi. M. B. korzystał z łaźni w sposób zgodny z przytoczonymi wymogami.

W czasie pobytu M. B. w Areszcie Śledczym W. w dniu 14 września 2012 roku założono dla niego kartę osadzonego zagrożonego samobójstwem. Wynikało to z faktu, że w sierpniu 2011 roku na terenie innej jednostki podjął on próbę samobójczą. Zalecono niepozostawianie skazanego samotnie w celi mieszkalnej, regularne kontrole celi i ewentualne przygotowania do kolejnej próby, takie jak gromadzenie leków, przedmiotów mogących służyć połknięciu, przedmiotów ostrych czy uszkodzenia koców lub prześcieradeł. Ze względu na opisany incydent i powtarzających się samouszkodzeń ze strony osadzonego był on objęty wzmoczoną pomocą psychologiczną. Relacjonując rozmowy przeprowadzane z M. B., psychologowie podkreślali jego roszczeniową postawę i brak krytycyzmu wobec własnych zachowań. Wskazywali, że osadzony przejawia tendencje do manipulacji otoczeniem, a samouszkodzenia są nakierowane na uniknięcie grożących mu w danym momencie konsekwencji dyscyplinarnych, z perspektywą umieszczenia w celi izolacyjnej włącznie. Pomimo tych ustaleń nigdy nie doszło do zastosowania w stosunku do powoda sankcji tego rodzaju. Za postępowanie niezgodne z regulaminem M. B. na terenie Zakładu Karnego w G. został ukarany dyscyplinarnie trzykrotnie: w dniu 4 października 2013 roku pozbawieniem korzystania z udziału w niektórych zajęciach sportowych (hala sportowa) na okres 3 miesięcy; w dniu 30 grudnia 2013 roku udzieleniem widzeń w sposób uniemożliwiający bezpośredni kontakt z osobą odwiedzającą na okres 2 miesięcy; w dniu 3 lutego 2014 roku pozbawieniem możliwości dokonywania zakupów wyrobów tytoniowych na okres miesiąca. Samouszkodzenia ciała dokonywane przez M. B. polegały na połykaniu ciał obcych, środków farmakologicznych w znacznej ilości, płynu do czyszczenia toalet, wstrzyknięciu mieszaniny oliwki i sterydów do przedramienia oraz zadawaniu sobie ran ciętych.

M. B. podczas pobytu w różnych jednostkach penitencjarnych wielokrotnie korzystał z pomocy medycznej. Niektóre schorzenia istniały u powoda przed osadzeniem, część z nich stanowiła natomiast następstwo działań własnych powoda. M. B. cierpi na uwarunkowaną genetycznie wadę wzroku w postaci nieźorności i niedowidzenia oka prawego oraz różnowzroczności. Zakład Karny w G. sfinansował osadzonemu zakup niezbędnych okularów korekcyjnych z funduszu pomocy postpenitencjarnej, jako że ich brak uniemożliwiał odbywanie kary pozbawienia wolności. Udzielano mu świadczeń medycznych w związku z doznany w 2012 r. złamaniem V kości śródrezcza lewego. W dniu 25 lutego 2013 r. powód doznał urazu prawego stawu kolanowego podczas zajęć sportowych, diagnozowanego i leczonego przez lekarzy o specjalności chirurg i ortopeda. Zgodnie z zaleceniami poruszał się o kulach łokciowych i przyjmował leki przeciwbólowe. Stosowano u niego również leki związane ze schorzeniami dermatologicznymi. M. B. był ponadto konsultowany ortopedycznie i neurologicznie w związku z dolegliwościami barku i kręgosłupa. Postawa prezentowana przez osadzonego w trakcie badań często miała charakter roszczeniowy. Powód utrudniał również ich

przeprowadzenie, przykładowo odmawiając rozebrania się w niezbędnym zakresie. Był leczony operacyjnie w związku z przepukliną kręgosłupa.

M. B. deklaruje przynależność do subkultury więziennej tzw. "cwaniaków" pozostającej w stałym konflikcie z podkulturą osadzonych tzw. "grypsujących". Pomimo wielokrotnych próśb o uwzględnienie tego podziału, powód był umieszczany w celach również z przedstawicielami konkurencyjnej subkultury. Nie doszło jednak nigdy do bójek bądź innych konfliktów pomiędzy M. B. a pozostałymi współosadzonymi ani na tym tle, ani z innych powodów. Jeżeli któryś z osadzonych czuł się zagrożony, mógł zostać objęty ochroną. Ta forma zabezpieczenia uznawana jest jednak w środowisku więziennym za uwłaczającą godności, albowiem obligatoryjnie stosuje się ją w przypadku sprawców zgwałceń oraz czynów pedofilskich.

M. B. był osadzony z osobami chorymi na przewlekłe schorzenia wirusowe takie jak wirusowe zapalenie wątroby typu B i C (HBV, HCV). Na terenie jednostek penitencjarnych przebywali również nosiciele wirusa HIV. Z uwagi na tajemnicę lekarską, administracja tych placówek nie informowała innych osadzonych o stanie zdrowia poszczególnych osób. Nie było potrzeby ich izolowania, albowiem przy zachowaniu zwykłych środków higieny nie ma możliwości zakażenia żadnym z wymienionych wirusów.

Powód posiada wykształcenie gimnazjalne. Pismem z dnia 15 maja 2013 roku zwracał się do Dyrektora Zakładu Karnego w G. z prośbą o wyrażenie zgody na skierowanie go na kurs zawodowy w zawodzie stolarza prowadzony w Zakładzie Karnym w W.. Prośba nie została uwzględniona z uwagi na negatywną opinię lekarza medycyny pracy.

Osadzeni w Zakładzie Karnym w G. mieli możliwość korzystania codziennie z godzinnego spaceru na niezadaszonym obszarze. Dwa razy w tygodniu przez godzinę mogli uprawiać sport na siłowni lub na hali, grając w piłkę. Dysponowali świetlicą, jednak jej wyposażenie było bardzo skromne. Na oddziałach, na których przebywał M. B., cele nie były zamykane w ciągu dnia, co umożliwiało osadzonym wzajemne odwiedziny.

W dalszej części uzasadnienia Sąd I instancji wskazał, że powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o niekwestionowane przez żadną ze stron dowody z dokumentów, w przeważającym zakresie mające charakter urzędowy, a także częściowo na podstawie przeprowadzonych dowodów osobowych. Świadkowie zawnioskowani przez powoda i on sam w sposób jednostronny przedstawiali realia odbywania przez nich kary pozbawienia wolności, wybiórczo odnosząc się do istotnych okoliczności. Skupiali się na aspektach negatywnych, podczas gdy okoliczności takie jak chociażby uzyskanie przez M. B. okularów, a zatem wydarzenie niewątpliwie dla niego ważne, pominęli całkowitym milczeniem. Sąd dał im zatem wiarę w niepełnym zakresie. Przyjął za prawdziwe twierdzenia dotyczące warunków panujących w celach i na świetlicy, zasad przebywania poza własną celą mieszkalną itp. Zeznania dotyczące pomocy medycznej i psychologicznej zostały natomiast uwzględnione w mniejszym stopniu, albowiem stały w sprzeczności z udokumentowanymi przypadkami udzielania powodowi świadczeń tego rodzaju. Ponadto w tej mierze szczególnie widoczna była wspomniana jednostronność oraz nasycenie zeznań świadków własnymi odczuciami i przekładaniem ich na sytuację M. B..

Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne. Wskazał, że jego podstawę stanowiły art. 23 k.c., 24 § 1 k.c. i 448 k.c. Zgodnie z pierwszym z przywołanych przepisów dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Art. 24 § 1 k.c. stanowi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie cywilnym może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. W myśl art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia

pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Uwzględnienie roszczeń związanych z naruszeniem dóbr osobistych wymaga spełnienia szeregu przesłanek, przy czym na obydwu stronach procesu ciężar dowodu spoczywa w odmiennym zakresie. Powód jest obowiązany wykazać, że doszło do naruszenia sprecyzowanego dobra osobistego. Kategoria ta nie może być przy tym pojmowana abstrakcyjnie. Konieczne jest powołanie się na konkretne dobro. Naruszenie musi być obiektywne, oceniane z perspektywy przeciętnego człowieka. W innym przypadku doszłoby do nadmiernej relatywizacji, szczególnie wobec osób o zwiększonej wrażliwości. Opieranie się na kryteriach niezobiektywizowanych stawiałoby sprawców ewentualnych naruszeń w sytuacji nadmiernej niepewności co do tego, jakie działania z ich strony uderzają już w sferę drugiego człowieka.

Negatywne odczucia powoda muszą przy tym wprost wynikać z działań lub zaniechań pozwanego, pozostając z nimi w adekwatnym związku przyczynowym. Podmiot domagający się ochrony musi udowodnić, że na skutek powyższych zachowań pozwanego doznał szkody niemajątkowej i określić jej zakres. Naruszenie dóbr osobistych korzysta z domniemania bezprawności, zatem o ile rzeczywiście do niego doszło, pozwany jest obowiązany wykazać, że nie ponosi odpowiedzialności za taki stan rzeczy.

Powód M. B. w niniejszym postępowaniu wywodził swoje poczucie krzywdy z naruszenia godności osobistej i prawa do godnego odbywania kary pozbawienia wolności. Pierwsze z wymienionych dóbr wynika pośrednio z katalogu zawartego w art. 23 k.c. Drugie z nich natomiast jest wywodzone z regulacji dotyczących zasad odbywania kary, a przede wszystkim z art. 3 kodeksu karnego, który stanowi, że kary oraz inne środki przewidziane w tym kodeksie stosuje się z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu, a w szczególności z poszanowaniem godności człowieka. Powyższe wartości zostały usankcjonowane również w wiążących Polskę ratyfikowanych umowach narodowych, jak choćby w art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Obywatela czy art. 7 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych

Niezależnie od istoty kary pozbawienia wolności jako najpoważniejszej rodzajowo sankcji przewidywanej przez polski system prawa karnego nie można zapominać, że jej wykonywanie podlega ścisłym regulacjom. Osadzeni, także skazani prawomocnymi wyrokami sądowymi, w dalszym ciągu pozostają istotami ludzkimi, którym przysługuje przyrodzona i niezbywalna godność (art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polski). Co więcej, zachowanie w nich tego poczucia i traktowanie ich w sposób humanitarny jest niezbędnym warunkiem powodzenia procesu resocjalizacji, a przez to leży w interesie całego społeczeństwa.

Powyższe spostrzeżenia nie umniejszają jednak znaczenia konieczności stosowania w jednostkach penitencjarnych różnego rodzaju restrykcji. Zakłady karne i areszty śledcze stanowią bowiem instytucje totalne, w których obowiązują ściśle zasady hierarchii i podporządkowania. Specyfika środowiska i osób poddawanych oddziaływaniom penitencjarnym wymaga odpowiednich środków umożliwiających realizację celów tych placówek. Stąd też liczne przepisy regulujące drobiazgowo niemal każdą dziedzinę życia osadzonych.

Podstawowe normy odnoszące się do wykonywania kary pozbawienia wolności znajdują się w rozdziale X kodeksu karnego wykonawczego. Warunki jej odbywania zostały doprecyzowane w licznych rozporządzeniach Ministra Sprawiedliwości, jak choćby w rozporządzeniu z dnia 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności. W zakresie standardów technicznych i ochronnych dla pawilonów zakwaterowania osadzonych obowiązują wytyczne Dyrektora Generalnego Służby Więziennej Numer 3/2011 z dnia 4 października 2011 r. Na terenie każdej jednostki penitencjarnej funkcjonują ponadto wewnętrzne zarządzenia dyrektora danego zakładu karnego czy też aresztu śledczego wydawane na podstawie upoważnienia zawartego w art. 73 § 2 k.k.w.

Ograniczenia związane z przestrzenią przypadającą na jednego osadzonego, dostępem do kąpielni, ciepłej wody w ciągu doby czy elementów wyposażenia celi są związane z koniecznością zapewnienia prawidłowości wykonywania kary pozbawienia wolności i względami bezpieczeństwa. W przypadku M. B. nie stwierdzono, aby Zakład Karny w

G. nie dostosował się do wymogów wynikających z poszczególnych regulacji. Jako osadzony dysponował stosownymi sprzętami, możliwością cotygodniowej kąpieli w przepisowym wymiarze, intymnością w należycie zabudowanym "kąćniku sanitarnym", właściwą powierzchnią celi. Jakość dostępnych elementów wyposażenia, przestrzeń w celi mieszkalnej czy limitowany czas korzystania z łazienki mogły nie satysfakcjonować powoda. Zakłady karne, podobnie jak inne instytucje finansowane ze środków budżetu państwa, dysponują określonymi, często niewystarczającymi środkami. Liczne potrzeby osadzonych są zaspokajane często tylko dzięki zaradności osób gospodarujących funduszami w poszczególnych jednostkach. Niezależnie jednak od jakości dostępnych pomieszczeń i przysługujących sprzętów powód miał zapewnione wszystko, co było mu niezbędne do funkcjonowania w warunkach izolacji. Żadne przepisy nie obligują państwa polskiego do zagwarantowania standardów przekraczających poziom minimalny. Konieczne jest jedynie zapewnienie godnej egzystencji z uwzględnieniem specyfiki kary.

Standardy panujące w jednostkach penitencjarnych różnią się od tych panujących w warunkach wolnościowych. Odrębności te jednak nie zawsze okazują się niekorzystne dla osadzonych. Niejednokrotnie dopiero w zakładzie karnym uzyskują oni schronienie, opiekę medyczną czy regularne posiłki. Podobne spostrzeżenie dobitnie wyraził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 grudnia 2010 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt IV CSK 449/10, w którym stwierdził, że "nie można mówić o naruszeniu dobra osobistego w postaci godności osobistej osadzonego w zakładzie karnym w przypadku pewnych uciążliwości lub niedogodności związanych z samym pobytom w zakładzie karnym, polegających np. na niższej o oczekiwanej jakości warunków sanitarnych albo okresowym przebywaniem w celi z większą niż określona standardami liczbą osadzonych. Nie powinno się oczekiwać warunków podobnych do domowych, które dla wielu ludzi bywają bardzo trudne, a nie wynikają z odbywania żadnej kary. Godność skazanego przebywającego w zakładzie karnym nie jest bowiem naruszona, jeśli odpowiada uznanym normom poszanowania człowieczeństwa".

W konsekwencji Sąd I instancji wskazał, że nie można uznać, iż wymienione niedogodności stanowiły naruszenie jakichkolwiek dóbr osobistych powoda, pomimo tego, że odbiegały od jego oczekiwań.

Powód podnosił również, że jego roszczenia są usprawiedliwione przez niezapewnienie mu przez administrację Zakładu Karnego w G. należytej opieki medycznej i psychologicznej. Okoliczności te nie znalazły potwierdzenia w toku prowadzonego postępowania. Przeciwnie, udowodniono ponad wszelką wątpliwość, że stan zdrowia powoda był przedmiotem troski ze strony pozwanego, co przejawiało się w licznych konsultacjach, w tym specjalistycznych, odbywających się także poza terenem jednostki penitencjarnej w placówkach medycznych. Problemy osadzonego nie były bagatelizowane, personel zakładu karnego udzielał mu pomocy na różne dostępne sposoby, czego przykładem jest zaopatrzenie go w niezbędne okulary korekcyjne czy sprzęt rehabilitacyjny w postaci kul. Wyposażenie skazanego w podobne przedmioty leży w obowiązku jednostki penitencjarnej, z którego Zakład Karny w G. w pełni się wywiązał, nie wykraczając ponad swoje zwykłe powinności.

Powód zarzucał, że czas oczekiwania na pomoc medyczną był nadmiernie wydłużony, a ponadto nie dostawał potrzebnych leków. Ustosunkowując się do tych twierdzeń, Sąd zauważył, że podawane przez M. B. i świadków terminy wizyt lekarskich i badań diagnostycznych odbiegają od tych funkcjonujących w warunkach wolnościowych, jednakże ta rozbieżność jest na korzyść osadzonych. Osoby tymczasowo aresztowane i odbywające karę pozbawienia wolności czy aresztu właśnie z uwagi na specyfikę ich sytuacji i brak możliwości alternatywnego zaspokojenia się o swoje zdrowie są traktowane priorytetowo w stosunku do pacjentów pozostających na wolności. Okres oczekiwania na konsultację specjalistyczną w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia wynosi zwykle od kilku tygodni do nawet kilkunastu miesięcy. W tym stanie rzeczy otrzymywanie przez osadzonych porad specjalistów po upływie maksymalnie kilku tygodni stawia ich w nieporównywalnie lepszej sytuacji niż pacjentów niepozostających w izolacji. Analogicznie przedstawia się sytuacja w zakresie dostępu do badań diagnostycznych. Sąd podkreślił, że o konieczności przeprowadzenia konkretnych badań, zwłaszcza przy użyciu specjalistycznego sprzętu, decyduje lekarz, a zatem osoba posiadająca fachową wiedzę. Podobnie ocenić należy zalecenia medyczne co do stosowania konkretnych leków. Subiektywne przekonanie pacjenta o tym, jakie leczenie i metody diagnostyczne są dla niego wskazane, nie mogą stanowić podstawy zarzutów wobec jakości udzielanych mu świadczeń medycznych. Przeciętny pacjent nie ma bowiem dostatecznej wiedzy pozwalającej na krytyczne odnoszenie się do stawianych przez

specjalistów diagnoz i formułowanych zaleceń. M. B. był ponadto wielokrotnie konsultowany przez różnych lekarzy, którzy nie stwierdzali błędów ze strony swoich poprzedników i kontynuowali przyjęte pierwotnie metody jego leczenia.

Powód korzystał też w miarę swoich potrzeb z dostępnej w Zakładzie Karnym w G. pomocy psychologicznej. Odbywał rozmowy z różnymi psychologami, którzy jednomyślnie zwracali uwagę na jego tendencje manipulacyjne, podejmowanie działań autodestrukcyjnych w celu uniknięcia konsekwencji dyscyplinarnych i roszczeniową postawę. Pomimo założenia powodowi karty osadzonego zagrożonego samobójstwem nigdy nie stwierdzono, aby w rzeczywistości istniało takie ryzyko. Niemniej charakter jednostek penitencjarnych wymaga, aby nawet w przypadku swoistych demonstracji wzmacniać nadzór nad osobami, które mogłyby targnąć się na swoje życie. Dostęp do psychologa w warunkach izolacji jest limitowany faktycznymi potrzebami osadzonych, przy czym podlegają one wstępnej weryfikacji przez wychowawców czy też oddziałowych. W innym przypadku skazani czy też tymczasowo aresztowani mogliby nadużywać swoich uprawnień, paraliżując pracę zakładu karnego i ograniczając pomoc psychologiczną innym współwięźniom.

Jak wynika z notatek z rozmów przeprowadzanych z powodem oraz z opinii, nie wymagał on opieki w takim zakresie, jak sam to przedstawia. Wykorzystywał spotkania z psychologami w sposób instrumentalny, jednak nawet pomimo takiej postawy nie został pozbawiony dostępu do tej formy pomocy. Okoliczność ta potwierdza, z jaką powagą traktowane były przez administrację zakładu karnego potrzeby powoda oraz, że sprawowana nad nim opieka była należyta.

Bezpieczeństwo osobiste powoda nie zostało również naruszone poprzez umieszczanie go w celach mieszkalnych z nosicielami wirusów HCV, HBV czy HIV. Wymienione drobnoustroje nie przenoszą się drogą kropelkową ani też przez bezpośredni kontakt w zwykłych relacjach międzyludzkich. Okoliczność ta jest powszechnie wiadoma, podobnie jak znane są podstawowe zasady higieny przeciwdziałające zakażeniom. Z uwagi na to, że osadzeni przybywają do jednostek penitencjarnych z różnych środowisk, przy przyjęciu są dodatkowo zaznajamiani z tymi regułami. Działania tego rodzaju w dostateczny sposób chronią osoby zdrowe oraz pozwalają respektować prawo do prywatności nosicieli poszczególnych wirusów. Informowanie społeczności więziennej o schorzeniach konkretnych osadzonych naruszałoby tajemnicę lekarską oraz dobra osobiste chorych. Przyjęta w zakładach karnych i aresztach śledczych metodologia zapobiegania przenoszeniu chorób zakaźnych należyście równoważy interesy i prawa obu grup. Tym samym po stronie administracji Zakładu Karnego w G. nie doszło do nieprawidłowości w zakresie rozmieszczenia osadzonych, co mogłoby ujemnie wpłynąć na powoda M. B.. Przebywanie przez niego we wspólnej celi z osobą zarażoną wirusowym zapaleniem wątroby typu C nie stanowiło dla niego realnego niebezpieczeństwa.

Naruszeń po stronie pozwanej nie dopatrył się Sąd w nieuwzględnianiu podczas rozmieszczenia przynależności osadzonych do poszczególnych subkultur więziennych. Postulowane przez powoda kryterium nie znajduje podstaw w obowiązujących przepisach. Gdyby pomiędzy powodem i współosadzonymi z celi w istocie dochodziło do konfliktów czy to na tle wyznawanych poglądów, czy też jakimkolwiek innym, stanowiłoby to podstawę do podjęcia interwencji. Sąd dodał, że długotrwałe przebywanie w zamkniętej przestrzeni z tymi samymi osobami z natury jest konfliktogenne, wobec czego reakcje administracji zakładu karnego muszą być adekwatne do zaistniałej sytuacji. W przypadku powoda M. B. nigdy nie doszło do rękoczynów bądź też poważniejszych utarczek słownych. Brak było zatem podstaw do ingerowania w rozmieszczenie osadzonych. Jeżeli powód odczuwał subiektywne poczucie zagrożenia, nie było przeszkód, aby skorzystał z ochrony oferowanej przez administrację Zakładu Karnego w G.. Dobrowolnie z niej zrezygnował z uwagi na specyficzną kategorię osób, wobec których zazwyczaj stosowana jest ta szczególna procedura. Jednakże rzeczywiste niebezpieczeństwo dla własnej osoby niewątpliwie powinno skłonić przeciętnego człowieka do szukania pomocy na wszelkie możliwe sposoby. M. B. nie zdecydował się na poddanie ochronie, co pozwala sądzić, że rzekome zagrożenie, nie było poważne, jak to obecnie stara się przedstawiać. Potwierdzeniem tej oceny jest także wspomniana już okoliczność, iż powód nie doznał żadnych obrażeń ze strony współosadzonych.

Reasumując Sąd uznał, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, a zatem niespełniona została podstawowa przesłanka uznania jego roszczeń za zasadne. Działania strony pozwanej w pełni opierały się na obowiązujących przepisach, nie mają również cechy bezprawności. Powództwo podlegało zatem oddaleniu.

W toku postępowania powód korzystał z pomocy pełnomocnika ustanowionego z urzędu. Z tego tytułu należało się mu wynagrodzenie płatne ze środków Skarbu Państwa wynoszące 7200 zł powiększone o podatek od towarów i usług (§ 6 pkt 7 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 461 ze zm.).

Powód jako strona przegrywająca proces był obowiązany na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty, w niniejszej sprawie ograniczające się do kosztów zastępstwa procesowego. Zgodnie z art. 102 k.p.c., w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Powołany przepis, stanowiący wyłom w zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, nakazuje Sądowi brać pod uwagę zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i będące niejako „na zewnątrz” procesu, dotyczące zwłaszcza stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony, a następnie oceniać je przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. W ocenie Sądu, trudna sytuacja materialna powoda, wieloletnie i dalsze przebywanie w warunkach izolacji, niemożność podjęcia żadnej pracy i faktyczny brak środków finansowych uzasadniają skorzystanie z instytucji przewidzianej w art. 102 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Taka sytuacja ma miejsce w rozpoznawanej sprawie, wobec czego Sąd odstąpił od obciążania powoda kosztami należnymi pozwanemu, uznając, że uzasadnia to sytuacja materialna i osobista powoda

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając go w części, tj. w zakresie pkt. 1 i zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego, tj. 23 k.c. i art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że wykonywanie kary izolacyjnej w swej istocie wiąże się z pewnego rodzaju restrykcjami stosowanymi przez jednostki penitencjarne, których stosowanie nie może stanowić wystarczającej przesłanki do uznania, że doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda takich jak godność i cześć, a ponadto przyjęcie, że sam fakt udzielenia pomocy medycznej świadczy o należytej opiece lekarskiej ze strony pozwanego, a w konsekwencji uznanie, że nie zostały wykazane przesłanki warunkujące odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego tj. wystąpienie krzywdy, zdarzenie wywołujące szkodę i związku przyczynowego między szkodą a zdarzeniem;

- naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść wyroku tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i dokonanie ich dowolnej oceny, a konsekwencji poczynienie błędnych i wewnętrznie sprzecznych ustaleń faktycznych polegających na uznaniu, iż pozwany nie naruszył dóbr osobistych powoda i w całości wypełnił ciężące na nim obowiązki związane z zapewnieniem powodowi prawa do godnych warunków sanitarnych w tym prawa do intymności i higieny; prawa do opieki medycznej, a także prawa do zatrudnienia pomimo, że Sąd I instancji ustalił również, że wyposażenie pozwanego było co najmniej skromne, zaś już posiadany sprzęt - niskiej jakości, a mimo powyższego uznanie, że zeznania powoda i przesłuchiwanych w sprawie świadków w sposób jednostronny przedstawiały realia obywania kary pozbawienia wolności, wybiórczo odnosząc się do istotnych okoliczności.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 1 poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 200.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi w sposób wskazany w pozwie, a nadto kwoty 300.000,00 zł na rzecz Rodzinnego Domu Dziecka nr (...)w S. przy ul. (...), o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję. Jednocześnie, w razie zaistnienia ku temu przesłanek, powód wniósł o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w toku postępowania przed Sądem II instancji według norm przypisanych i oświadczam, że koszty te nie zostały uiszczone ani w całości ani w części. W formie żądania ewentualnego powód wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części tj. co do pkt. 1 sentencji orzeczenia i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu powód wskazał, że Sąd I instancji dokonał błędnego ustalenia stanu faktycznego, przejawiającego się przede wszystkim uznaniem, że stan psychiczny i fizyczny powoda M. B. nie uległ pogorszeniu w trakcie pobytu w Zakładzie Karnym w G. w konsekwencji czego nie można mówić o naruszeniu dóbr osobistych powoda. Tak sformułowana teza jest jednoznacznie sprzeczna z ustaleniami poczynionymi w trakcie niniejszego procesu, wynikającymi przede wszystkim z zeznań świadków oraz samego powoda. Odnosząc się do zeznań złożonych przez powoda w trakcie niniejszego postępowania, należało uznać, iż warunki sanitarne w miejscu osadzenia powoda nie spełniały kryteriów humanitaryzmu i urągały godności osadzonego. Słusznie zauważył Sąd I instancji stwierdzając, iż cele pozbawione były ciepłej wody, a ściany na skutek znaczącej wilgotności i braku odpowiedniej wentylacji pokrywał grzyb. Nie można w związku z tym uznać za prawdziwe twierdzenie, iż cela odpowiadała wytycznym nr 3/2011 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 4 października 2011 r. bowiem w myśl § 2 ust. 7 „cele mieszkalne należy wyposażyć w węzeł sanitarny w skład którego wchodzi splukiwana wodą miska ustępowa oraz umywalka z doprowadzeniem ciepłej i zimnej wody”. Nadto błędnym jest twierdzenie Sądu I instancji uznającego, iż wentylacja celi odpowiadała wymogom, mając na uwadze fakt wystąpienia zagrzybienia na ścianach, który jest łatwą do przewidzenia konsekwencją nieodpowiedniej cyrkulacji powietrza w pomieszczeniu. Ponadto, odwołując się do szeroko rozumianych zasad humanitaryzmu, nieuzasadnionym jest stanowisko Sądu I instancji jakoby niewystarczające środki finansowe mogły być podstawą do zaniżania poziomu życia osadzonych. Zgodnie bowiem z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 lipca 2015 r., sygn. akt I ACa 595/15, jakkolwiek sytuacja ekonomiczna państwa, a w rezultacie warunki życia społeczeństwa, nie są bez znaczenia dla oceny faktu naruszenia, to jednak nie mogą one uzasadniać zejścia poniżej pewnego minimum, gwarantującego zachowanie godności osoby odbywającej karę pozbawienia wolności”. W związku z niniejszym, błędem jest usprawiedliwianie fatalnych warunków panujących w celi powoda, złą sytuacją finansową Zakładu Karnego oraz „normalnymi” następstwami czy restrykcjami, związanymi z odbywaniem kary izolacyjnej. Nadto na skutek nieodpowiednich warunków higieny, braku wentylacji i przepełnienia celi, w pomieszczeniu niejednokrotnie pojawiało się liczne robactwo w postaci pluskw, a fakt ten, potwierdzony zeznaniami powoda, bezsprzecznie świadczy o fatalnych warunkach sanitarnych panujących w celach Zakładu Karnego w G.. W art. 102 pkt. 2 k.k.w. ustawodawca zawarł wymogi dotyczące warunków bytowych w celach mieszkalny, wskazując, iż cele muszą być wyposażone w sprzęt zapewniający skazanemu odpowiednie warunki higieny, dostateczny dopływ powietrza, temperaturę i oświetlenie. Brak wskazanych okoliczności w pełni uzasadniają żądanie odszkodowania i muszą być rozumiane jako obniżenie standardów poniżej minimalnego poziomu. Niespełnienie przez pozwanego Zakład norm wynikających z ustawy Kodeks karny wykonawczy, czyni uprawioną tezę o bezprawności działania pozwanego, naruszającego dobra osobiste M. B..

Na skutek powyższych bezprawnych zaniedbań ze strony pozwanego, u powoda zaczęły pojawiać się liczne zaburzenia fizyczne i psychiczne, skutkujące podjęciem przez niego próby samobójczej. Zgodnie z zeznaniami powoda okres oczekiwania na konieczną rehabilitację wynosił 2 lata, a na spotkanie z psychologiem powód zmuszony był czekać kilka miesięcy. Jednocześnie pomimo wielokrotnych próśb powoda odnośnie przyspieszenia terminu do przeprowadzenia badań, pozwany nie zapewnił powodowi należytych świadczeń i tym samym przyczynił się do powstania u powoda stanu obawy o swoje życie i zdrowie. Zgodnie z postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 lutego 2001 r., sygn. akt II AKz 24/01 „Lekceważenie niepokoju osoby pozbawionej wolności o swe zdrowie - choćby obiektywnie nieuzasadnionego- może być przyjmowane jako traktowanie okrutne wynikające z art. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.” Stan obawy potęgowany był dodatkowo brakiem konsultacji psychologicznych. W konsekwencji tego, za błędne należy uznać twierdzenia Sądu I instancji, który uzasadniając tak długi okres oczekiwania na świadczenie wskazuje, że „okres oczekiwania na konsultację specjalistyczną w ramach Narodowego Funduszu Zdrowa wynosi zwykle kilka tygodni do nawet kilkunastu miesięcy”. Należy pamiętać, iż osoba osadzona w przeciwieństwie do osoby niepozbawionej wolności, nie ma możliwości uzyskania konsultacji medycznej w ramach praktyki prywatnej. W związku z tym świadczenie otrzymywane w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia jest jedyną możliwością pozyskania przez osadzonego informacji odnośnie swojego stanu zdrowia. Wobec powyższego stan zdrowia osadzonego w połączeniu z warunkami odbywania kary pozbawienia wolności (brak odpowiednich warunków sanitarnych) wskazuje na fakt nieludzkiego i poniżającego traktowania jego osoby w czasie pobytu w Zakładzie

Karnym. W niniejszej sprawie pozwany w sposób ewidentny naruszał prawa powoda do dostępu do opieki medycznej i lekceważył jego obawy uznając je za nieuzasadnione.

Ponadto znamionnym jest także fakt osadzenia powoda w celi z osobami należącymi do tzw. grypsujących. Jednocześnie błędnym jest twierdzenie Sądu I instancji, jakoby powód nie podjął wszelkich możliwych sposobów szukania pomocy wśród pracowników Zakładu Karnego w G.. Jak wynika z zeznań powoda, wielokrotnie zwracał się z prośbą o przeniesienie i umieszczenie go w celi z osobami spoza grupy tzw. grypsujących, co nie spotkało się z jakąkolwiek reakcją ze strony pozwanego. Tymczasem zeznania powoda jednoznacznie wskazują na fakt wystąpienia obawy przed współwięźniami, a mając na uwadze okres przebywania w zamkniętej przestrzeni, należy uznać, iż stan ten niewątpliwie przyczynił się od pogorszenia stanu psychicznego powoda. Tym samym za bezpodstawne należy uznać stanowisko Sądu I instancji, który stwierdził, iż dopiero rękoczyzny są podstawą do przyjęcia naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych powoda. Administracja zakładu karnego ma bowiem obowiązek informowania skazanego o możliwości wystąpienia zagrożenia jego bezpieczeństwa osobistego, a także o możliwości zetknięcia się z przejawami negatywnych zachowań charakterystycznych dla środowisk podkultury przestępczej.

Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w żaden sposób nie odniósł się do faktu odmowy powodowi możliwości podjęcia pracy. Mając na uwadze zeznania powoda, niejednokrotnie wyrażał on chęć rozpoczęcia pracy składając w tym celu stosowane oświadczenia i wnioski. Prawo do zatrudnienia wynikające z art. 121 § 1 k.k.w., wynika przede wszystkim z tego, że proces resocjalizacji w dużej mierze opiera się na uzyskaniu przez osadzonego kwalifikacji umożliwiających mu podjęcie pracy po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności. Przejawem tego jest m.in. prawo osadzonego do kształcenia i samokształcenia, które nie zostało przez pozwanego w żadnym stopniu respektowane. Pomimo zgłaszanych wniosków pozwany nie umożliwił powodowi uczestniczenia w kursie zawodowym oraz podjęcia pracy w wykonywanym wcześniej zawodzie.

Mając na uwadze powyższe okoliczności nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, zgodnie z którym w niniejszym stanie faktycznym nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda i tym samym nie została spełniona podstawowa przesłanka uznania roszczeń powoda za zasadne. Główną bowiem przesłanką przyznania świadczeń przewidzianych w art. 448 k.c. jest wina sprawcy naruszenia dobra - zarówno w postaci umyślnej, jak i nieumyślnej. Ponadto bezprawność naruszenia dóbr osobistych objęta jest domniemaniem prawnym i za bezprawne uznać należy każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego.

Pozwany w piśmie procesowym z dnia 2 marca 2016 r. stanowiącym odpowiedź na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów, a Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi bowiem powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Ponadto, jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie. Niezasadne okazały się natomiast

podniesione przez skarżącego zarzuty odnoszące się do naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 23 k.c. i art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Rozpatrując wniesioną apelację w pierwszej kolejności zauważenia wymaga, że przepis art. 417 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności Skarbu Państwa za naruszenie dóbr osobistych w postaci np. czci, dobrego imienia, godności, gdyż odpowiedzialność za naruszenie tych dóbr osobistych uregulowana jest w sposób odrębny właśnie w art. 23, 24 i 448 k.c. Jedynie szczególny rodzaj dóbr osobistych w postaci zdrowia i wolności może podlegać także ochronie przewidzianej w art. 444 i 445 k.c. Jeżeli szkodę lub krzywdę wynikającą z rozstroju zdrowia wywołało niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej odpowiedzialność Skarbu Państwa opiera się na zasadach art. 417 § 1 k.c., a zadośćuczynienie przysługuje na podstawie art. 445 § 1 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2010 r., sygn. akt V CSK 352/09, Palestra 2010/5-6/236, LEX nr 584223). Stąd też w rozpoznawanej sprawie konieczne jest odróżnienie tych różnych podstaw odpowiedzialności. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi jednak do wniosku, że nie zostały spełnione przesłanki zastosowania jakiegokolwiek z powyższych regulacji.

Nie ulega wątpliwości, że wykonywanie kary pozbawienia wolności stanowi władczą ingerencję w sferę praw jednostki i jako takie stanowi przejaw wykonywania władzy publicznej, której zasadniczym elementem jest brak równości stron. Z kolei pojęcie bezprawności na gruncie art. 417 k.c. wielokrotnie było przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego, który wyjaśnił, że nieprawidłowość w działaniu władzy publicznej może przybrać postać naruszeń konstytucyjnych praw i wolności, konstytucyjnych zasad funkcjonowania władzy publicznej, uchybień wymaganiom określonym w ustawach zwykłych, aktach wykonawczych (uchybień w sferze prawa materialnego i procesowego), jak i uchybień normom pozaprawnym, w różny sposób powiązanych z normami prawnymi (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2011 r., IV CSK 290/10, LEX nr 1111015). Jak nadto wskazuje się w judykaturze, przedmiotem deliktu organu władzy publicznej może być jedynie naruszenie konkretnej normy nakazującej (lub zakazującej) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji, nie zaś ogólne cele szeroko pojętego postępowania karnego, dyrektywy i postulaty (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 13 stycznia 2010 r., I ACa 596/09, OSAB 2011/2-3/15-23). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 marca 2015 r. (sygn. akt II CSK 218/14, LEX nr 1711681) wskazał, że „niezgodność z prawem” w świetle art. 77 ust. 1 Konstytucji RP musi być rozumiana ściśle, zgodnie z konstytucyjnym ujęciem źródeł prawa (art. 87-94 Konstytucji RP). Pojęcie to jest więc węższe niż tradycyjne ujęcie bezprawności na gruncie prawa cywilnego, które obejmuje obok naruszenia przepisów prawa również naruszenie norm moralnych i obyczajowych, określanym terminem "zasad współżycia społecznego" lub "dobrych obyczajów". Znaczenie tego przepisu polega na tym, że ustanawia surowsze przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej w porównaniu z ogólnymi zasadami opartymi na przesłance winy. Także art. 417 § 1 k.c. przewiduje odpowiedzialność opartą na przesłance obiektywnie niezgodnego z prawem działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej, a wina pozostaje poza przesłankami konstytuującymi obowiązek odszkodowawczy. Tak też przywoływane w orzeczeniu wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2004 r., sygn. akt I CK 591/03, niepubl.; z dnia 17 lutego 2011 r., sygn. akt IV CSK 290/10, niepubl.; z dnia 13 czerwca 2013 r., sygn. akt V CSK 348/12, niepubl.).

W rozważanej sprawie ta podstawa prawna odnosić się może jedynie do żądania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną przez powoda z niewłaściwą opieką medyczną, co w jego ocenie spowodowało rozstrój zdrowia. W pozostałym natomiast zakresie (złe warunki bytowe, brak ciepłej wody, brak wydzielonego kąca sanitarnego, występowanie wilgoci i grzyba, mała powierzchnia celi, umieszczenie z więźniami należącymi do podkultury więziennej) zastosowanie znajdowały wspomniane regulacje art. 23 k.c., art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c.

W tym miejscu wskazać więc należy, że odpowiedzialność na podstawie art. 23 i 24 k.c. jest szczególnym rodzajem odpowiedzialności za samo bezprawne zachowanie, naruszające dobro osobiste. Na wstępie więc oceny, czy zachodzą podstawy do odpowiedzialności przewidzianej w tych przepisach, należy ustalić, czy i jakie dobro osobiste zostało naruszone i dopiero w razie odpowiedzi twierdzącej ocenić, czy pomimo naruszenia dobra osobistego nie zachodzi podstawa do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego ze względu na brak bezprawności działania. Zgodnie bowiem z art. 24 k.c. naruszenie dobra osobistego musi być bezprawne, przy czym przepis ten przewiduje domniemanie bezprawności, co oznacza, że na stronie pozwanej spoczywa ciężar dowodu, iż jej działanie było zgodne z prawem.

To na pozwanym ciąży więc obowiązek obalenia tego domniemania. Natomiast na powodzie spoczywa z mocy art. 6 k.c. ciężar udowodnienia, że swym działaniem pozwany istotnie naruszył jego dobra osobiste oraz że to naruszenie i powstała szkoda pozostaje w normalnym związku przyczynowym z takim bezprawnym działaniem pozwanego. Konstrukcję z art. 24 k.c. stosuje się w odniesieniu do roszczeń opartych na art. 448 k.c. Obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie władzy publicznej obejmuje także szkodę niemajątkową (krzywdę) w ujęciu art. 448 k.c. Przepis ten nie określa, kto ponosi odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych i nie różnicuje jej w zależności od podmiotu odpowiedzialnego. Do roszczeń opartych na tej podstawie musi jednak znaleźć zastosowanie nadrzędna zasada konstytucyjnej odpowiedzialności władzy publicznej. Oznacza to, że jeżeli źródłem odpowiedzialności jest szkoda pozostająca w normalnym związku przyczynowym z wykonywaniem władzy publicznej, to jest ona oparta na przesłance bezprawności. Utrzymanie, jako przesłanki tej odpowiedzialności także czynnika subiektywnego (winy) naruszałoby konstytucyjnie ukształtowaną zasadę odpowiedzialności państwa za działania w sferze imperium (uchwała Sądu Najwyższego składu siedmiu sędziów z dnia 18 października 2011 r., sygn. akt III CZP 25/11, OSNC 2012/2/15).

Zgodnie z treścią art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przyrodzona i niezbywalna godność człowieka jest nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. W orzecznictwie podnosi się, że taki obowiązek, co oczywiste odnosi się również do władzy publicznej, która między innymi realizuje swoje zadania represyjne, których wykonanie nie może prowadzić do większego ograniczenia praw człowieka i jego godności, niż to wynika z zadań ochronnych i celu zastosowanego środka represji. Dotyczy to także wykonywania przez państwo zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości, w tym także wykonywania orzeczonych kar (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2007 roku, sygn. akt V CSK 431/06, LEX 255593). Odnosi się to więc również do zapewnienia przez państwo godziwych warunków odbywania kary pozbawienia wolności. Nakaz taki wynika już art. 10 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Osobistych i Publicznych z dnia 19 grudnia 1966 roku, ratyfikowany przez Polskę (Dz. U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167 i 169), zgodnie z którym każda osoba pozbawiona wolności będzie traktowana w sposób humanitarny i z poszanowaniem przyrodzonej godności człowieka. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, także art. 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 grudnia 1950 roku, ratyfikowany przez Polskę w 1993 roku (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) stanowi, że nikt nie może być poddany torturom ani nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu lub karaniu. Z tego przepisu wyprowadza się obowiązek władzy publicznej zapewnienia osobom osadzonym w zakładach karnych godziwych i humanitarnych warunków odbywania kary pozbawienia wolności, nienaruszających godności ludzkiej. Łączy się z tym wynikający z art. 8 ust. 1 Konwencji nakaz poszanowania życia prywatnego obywateli i ich prawa do intymności, co w odniesieniu do osób osadzonych w zakładach karnych oznacza obowiązek zapewnienia takich warunków bytowych i sanitarnych, w których godność ludzka i prawo do intymności nie doznają istotnego uszczerbku. Niewątpliwie też odpowiednikami przywołanych wyżej norm prawa międzynarodowego są przepisy art. 40, art. 41 ust. 4 i 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzające powyższe zasady na grunt prawa polskiego. Stąd zasadny wniosek, że naruszenie powyższych zasad odbywania kary pozbawienia wolności może stanowić podstawę formułowania żądań opartych na treści art. 24 k.c. i art. 448 k.c.

Dobra osobiste, jak się powszechnie przyjmuje, są to pewne wartości niematerialne łączące się ściśle z jednostką ludzką. Kodeks cywilny w art. 23 k.c. zawiera przykładowy otwarty katalog dóbr osobistych. W orzecznictwie podkreśla się, że dobra osobiste są to wartości niemajątkowe, nieodłącznie związane z człowiekiem i jego naturą, stanowiące o jego wyjątkowości i integralności, jego godności i postrzeganiu w społeczeństwie, umożliwiające mu samorealizację i tworzącą działalność, niepoddające się wycenieniu w ekonomicznych miernikach wartości. Dobra te nie zależą od ludzkiej woli ani wrażliwości. Do katalogu dóbr wskazanych przez ustawodawcę dodaje się wiele innych, takich jak prawo do intymności i prywatności, płęć, prawo do planowania rodziny, tradycję rodzinną, pamięć o osobie zmarłej lub więź między członkami rodziny i inne. Szczególny związek dobra osobistego z naturą człowieka wyłącza możliwość ujmowania w tych kategoriach dóbr innego rodzaju, wprawdzie wpływających na jakość ludzkiego bytowania, ale pochodzących z zewnątrz, niewywodzących się z istoty człowieczeństwa. Także więc wykonywanie kary pozbawienia wolności nie może prowadzić do większego ograniczenia praw człowieka i jego godności, niż to wynika z istoty kary (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2011 r. II CSK 160/11, Lex 1112726).

Ocena, czy w konkretnej sytuacji naruszenie określonych dóbr osobistych rzeczywiście nastąpiło nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego. Obiektywne kryteria, to oceny społeczne, wynikające z istniejącej świadomości prawnej, zasad współżycia społecznego, norm moralnych, uwzględniające typowe, najczęściej spotykane reakcje (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., sygn. akt II CR 455/71, OSNC 1972 Nr 4, poz. 77; z dnia 11 marca 1997 r., sygn. akt III CKN 33/97, OSNC 1997 nr 6-7, poz. 93; z dnia 29 września 2010 r., sygn. akt V CSK 19/10, OSNC 2011 Nr 2, poz. 37, uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1993 r., I PZP 28/93, OSNC 1994/1/2; wyroki z dnia 11 marca 1997 r., sygn. akt III CKN 33/97, OSNC 1997/6-7/93 i z dnia 16 stycznia 1976 r., sygn. akt II CR 692/75, OSNC 1976/11/251). Co istotne, odwołanie się do obiektywnych kryteriów nie oznacza, że decydujące znaczenie ma reakcja, jaką dane zachowanie wywołuje w społeczeństwie, art. 24 k.c. nie uzależnia bowiem ochrony prawnej od tego, czy oceniane zachowanie doszło do wiadomości szerszego kręgu osób. Nie chodzi tu bowiem o reakcję społeczeństwa, lecz o opinię występującą w społeczeństwie. Jak wskazuje się w doktrynie, wartości osobiste nie dlatego podlegają ochronie, że dana osoba przywiązuje do nich subiektywnie doniosłe znaczenie, ale dlatego, że system prawny uznaje i próbuje potrzebę ich ochrony. Indywidualne wartości świata uczuć i życia psychicznego o tyle tylko stanowią prawem chronione dobra osobiste, o ile odpowiadają obiektywnym kryteriom, a nie tylko subiektywnym odczuciom osoby żądającej ochrony prawnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2004 r., sygn. akt I CK 484/03).

W rozpatrywanej sprawie, jak słusznie wskazał Sąd I instancji powód z jednej strony nie wykazał, że doszło do naruszenia, tak rozumianych dóbr osobistych, a z drugiej strony nie sposób doszukać się bezprawności działania pozwanego sprowadzającego się czy to do naruszenia przepisów Kodeksu karnego wykonawczego, czy też rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 stycznia 2014 r. w sprawie warunków bytowych osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych [Dz.U. z 2014 r. poz. 200].

Odnosząc się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zauważyć należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139,).

Tego rodzaju uchybień, wbrew stanowisku skarżącego nie sposób doszukać się w niniejszej sprawie. Sąd I instancji dokonał oceny każdego z dowodów, a w dalszej kolejności skonfrontował z pozostałym materiałem. Ocena ta nie naruszyła ani zasad logicznego myślenia, ani też zasad doświadczenia życiowego. Należy przy tym zaznaczyć, że skarżący w znacznej części naruszenie powyższej regulacji wiąże z wadliwym ustaleniem stanu faktycznego sprawy, co jest zabiegiem nieuprawnionym. Ustalenia faktyczne są bowiem skutkiem uprzedniej oceny dowodów, a tym samym argumentacja w tym zakresie nie może stanowić podstawy formułowanego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ponadto analiza treści apelacji prowadzi do jednoznacznego wniosku, że zasadniczą część wspomnianego zarzutu dotyczy dowodu z zeznań samego powoda. Odnośnie każdej bowiem z istotnych kwestii, skarżący odnosił się właśnie do tych zeznań, opierając na nich twierdzenia odnośnie wadliwości oceny dowodów. Podzielić natomiast należało stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym zeznaniom powoda nie sposób dać wiary. Po pierwsze jest on stroną, co w sposób oczywisty nakazuje podchodzić do jego zeznań z dużą ostrożnością. Oczywiście sama w sobie ta okoliczność

nie może stanowić podstawy dyskwalifikacji tych zeznań. Po drugie należy zaznaczyć, że powód jest osobą osadzoną, która popadła w konflikt z prawem, co musi wpływać na ocenę jego wiarygodności, tym bardziej, że podnoszone okoliczności związane są z kwestiami związanymi z odbywaniem kary pozbawienia wolności. Po trzecie zeznania powoda pozostają w sprzeczności ze zgromadzonymi w sprawie dowodami, jak choćby odnośnie powierzchni celi, odnośnie braku opieki medycznej, składania licznych wniosków o przeniesienie do innej celi. Po czwarte, powód jak wynika ze zgromadzonej w sprawie dokumentacji (szczególnie medycznej) jest osobą o postawie roszczeniowej, osobą przejawiającą silne tendencje manipulacyjne, osobą pozbawioną krytycyzmu odnośnie własnych zachowań. Nie sposób więc, przy uwzględnieniu pozostałych okoliczności przydać powodowi cechy prawdomówności. Zasadnie tym samym Sąd I instancji odmówił wiarygodności jego zeznaniom. Jak natomiast wskazano wcześniej, to zeznania powoda stanowiły podstawę formułowanych w apelacji wniosków nie tylko co do wadliwej oceny dowodów, ale też wadliwych ustaleń faktycznych i w konsekwencji wadliwego zastosowania prawa materialnego. Odnośnie pozostałych świadków także widoczne jest przedstawianie wyłącznie okoliczności negatywnych dla zakładu karnego, w którym odbywają karę pozbawienia wolności. Co jednak istotne w znacznej części przedstawiają ogólne spostrzeżenia co do warunków więziennych, własne odczucia osadzonych i to oderwane od warunków panujących w konkretnych celach, w których w konkretnym czasie przebywał powód. Na niewiarygodność tych zeznań wskazuje zresztą również ich wzajemna sprzeczność, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

W rozważanej sprawie, jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji, z jednej strony powód nie wykazał, że do naruszenia jego dóbr osobistych doszło, a z drugiej strony pozwany wykazał, że wszystkie działania podejmowane przez zakład karny, z którymi powód wiązał naruszenie tych dóbr nie nosiły cech bezprawności, co zresztą było zbędne wobec braku wykazania podstawowej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał jakichkolwiek podstaw do uznania, że w przypadku powoda przekroczone zostały normy powierzchni przypadające na jednego więźnia ($3m^{(2)}$). Okoliczność ta wynikała wyłącznie z zeznań samego powoda. Jak już jednak sygnalizowano, pozostają one w sprzeczności z dowodami zgromadzonymi w sprawie. Do akt przedłożona została bowiem pełna dokumentacja dotycząca ulokowania powoda w poszczególnych celach w trakcie pobytu powoda w pozwanym zakładzie karnym oraz dokumentacja dotycząca zarówno wielkości poszczególnych cel z ich numeracją, jak i osób współosadzonych (karty 51 - 69 akt). Wynika z niej ponad wszelką wątpliwość, że przywołana norma powierzchni, w przypadku powoda nie została naruszona. Wniosku przeciwnego nie sposób wysnuć z również z zeznań słuchanych w sprawie świadków (współosadzonych). Ich relacje miały bardzo ogólny charakter. Świadczyli, że cele były małe, że były ciasne, że w niektórych z nich łóżka ustawione były piętrowo, by wygospodarować więcej miejsca. Część zresztą tych zeznań nie odnosiła się do konkretnej celi, w której przebywał powód, a jedynie stanowiła ogólną ocenę warunków lokalowych w więzieniu, czy nawet wprost celi, w której przebywał dany świadek. Co najistotniejsze, żaden z nich nie operował konkretną powierzchnią, nie wskazywał na konkretne wymiary cel itd. Po części zresztą, co zauważył Sąd I instancji, zeznania te stanowiły przejaw własnych odczuć, nie natomiast konkretnej sytuacji powoda. Tym samym zeznania te nie mogły stanowić w żadnym przypadku podstawy do ustalenia, że powierzchnia przypadająca w poszczególnych celach na powoda była niższa, niż $3 m^{(2)}$. Na szczególne podkreślenie zasługują w tym względzie zeznania świadka T. T. (1), który odbywał karę w celi razem z powodem. Wskazał on, że nie ma pojęcia, jaki był metraż celi, a w dalszej części wypowiedzi podnosił ogólnie, że cele były małe i ciasne, przy czym nie jest możliwe odczytanie, czy uwagi te odnosił do celi powoda, czy też do ogólnych warunków panujących w zakładzie karnym w G., czy wreszcie do cel w zakładzie karnym w C., do którego świadek został przeniesiony.

Podzielić należało również stanowisko Sądu Okręgowego odnośnie braku naruszenia dobra osobistego powoda w postaci godności poprzez umieszczenie w celach o złych warunkach. Można się zgodzić ze skarżącym, że zawarta w pisemnych motywach rozstrzygnięcia kwestia braku wystarczających środków finansowych przez zakłady karne nie może być w tym zakresie rozstrzygająca. Państwo winno bowiem osobom osadzonym, o czym mówiono na wstępie zagwarantować takie warunki odbywania kary pozbawienia wolności, aby nie prowadziło to do naruszenia podstawowych wartości związanych z godnością człowieka. Nie zmienia to jednak w żaden sposób oceny odnośnie tego, że do naruszenia dobra osobistego nie doszło. Z dowodów z dokumentów, a ponadto nawet po części z

zeznań świadków wynika jednoznacznie, że cele były wyposażone w sposób odpowiadający wymogom określonym w art. 102 pkt. 2 k.k.w. Posiadały wymagane sprzęty i wyposażenie. W szczególności odnosi się to do kącika sanitarnego, który wydzielony był trwałymi ścianami zapewniając skazanym odpowiedni stopień intymności. Nie można przy tym podzielić wyrażonego w apelacji stanowiska, zgodnie z którym ustalenie Sądu odnośnie niskiego ich standardu skutkować winno uznaniem, że do naruszenia dobra osobistego powoda doszło. Jak wskazano na wstępie uzasadnienia, oceny w tym zakresie muszą mieć charakter zobiektywizowany. Z jednej więc strony uwzględnić należy samą w sobie istotę kary pozbawienia wolności, która wiąże się z wieloma niedogodnościami, z koniecznością poddania się licznym rygorom, z koniecznością przebywania na niewielkiej przestrzeni z licznymi innymi osadzonymi. Z drugiej natomiast strony uwzględnić należy poziom życia społeczeństwa jako całości, co z kolei prowadzi do wniosku, że stopień wyposażenia wielu mieszkań jest na zbliżonym, a niekiedy nawet niższym poziomie. Nie jest uprawniona próba jakiegokolwiek zrównywania standardów życia w więzieniu i na wolności. Oczekiwania więźniów w tym zakresie nie mogą zostać uznane za rozstrzygające.

Nie można się zgodzić ze skarżącym, że niezależnie od kwestii wyposażenia, cele pozbawione były ciepłej wody. W tym zakresie z zeznań świadków wynikają okoliczności przeciwne. Świadek Ł. D. zeznał, że występowały tylko czasowe braki wody. Podobnie świadek K. G. (1) podniósł, że woda ciepła była, jednakże nie zawsze. Świadek M. P. natomiast zeznał, że ciepła woda była w celi w ogóle nie wskazując na występujące w tym zakresie problemy. Najistotniejszy z punktu widzenia rozpoznawanej sprawy świadek T. T. (1) wskazał, że woda ciepła była, jednakże nie zawsze. Na podstawie powyższych dowodów nie sposób uznać, że w tym zakresie miało miejsce niehumanitarne traktowanie więźniów i to w skali naruszającej dobra osobiste. Należy podkreślić, że żaden ze świadków nie wskazywał na przyczyny czasowego braku wody. Nie sposób więc mówić o jakimkolwiek celowym działaniu zakładu karnego, o naruszeniu obowiązujących w tym zakresie regulacji. Zresztą trudno w ogóle, uwzględniając kryteria obiektywne uznać, że nawet występujące czasowo kłopoty z wodą doprowadziły do naruszenia dobra osobistego powoda, że spowodowały krzywdę uzasadniającą przyznanie zadośćuczynienia. Trudności tego rodzaju występują również na wolności.

Nie sposób naruszenia dóbr osobistych powoda wiązać również z kwestią wentylacji i zagrzybienia. Zgodzić się należy z powodem, że co do zasady zagrzybienie może być związane z niewłaściwą wentylacją. Zgromadzone dowody jednak nie pozwalają na jednoznaczne ustalenie, czy taka sytuacja rzeczywiście miała miejsce. Skarżący w tym zakresie ponownie opiera apelację na swoich zeznaniach, których, jak wcześniej wskazano, nie można uznać za wiarygodne. Już więc tylko z tego względu podniesiony zarzut nie mógł zostać uwzględniony. Z kolei zeznania świadków w tym względzie uznać należało za sprzeczne. Świadek Ł. D. zeznał kategorycznie, że wentylacji nie było, przy czym podkreślenia wymaga, że świadek nie przebywał w celi z powodem, co ograniczało jego możliwości zaobserwowania tej okoliczności (świadek wskazywał na odwiedziny w celi powoda). Z kolei świadek K. G. (1) wbrew zeznaniom powyższego świadka wprost i stanowczo oświadczył, że wentylacja w celi się znajdowała. Dodał tylko, że była zapchana. Świadek D. P. natomiast podniósł, że wentylacji nie było tylko w kąciku sanitarnym. Świadek T. T. (1) z kolei zeznał, że wentylacji nie było. Jak z powyższego wynika, każda z osób faktycznie w sposób odmienny przedstawiała te kwestie. Faktycznie więc dla ustalenia, czy cele wyposażone były w wentylację, czy spełniała ona odpowiednie wymogi, konieczne było uzyskanie wiadomości specjalnych. W tych okolicznościach automatyczne wiązanie, do czego najwyraźniej zmierza skarżący w apelacji, pojawiającego się w celach zagrzybienia z istnieniem lub nie wentylacji, ewentualnie z jej sprawnością jest niedopuszczalne. Równie dobrze budować można w tym zakresie alternatywne stany faktyczne dotyczące braku utrzymania czystości przez samych więźniów, braku należytego wietrzenia pomieszczeń itd. W niniejszej jednak sprawie wskazane dowody nie dawały podstaw do stanowczych ustaleń w tym względzie, co z kolei skutkowało uznaniem, że powód nie wykazał, że w ogóle do naruszenia w ten sposób jego dóbr osobistych doszło. Ponownie podkreślenia wymaga, że kompleksowa analiza zeznań świadków nie pozwala na jednoznaczną ocenę, czy czynione przez ich uwagi co do zagrzybienia odnoszone są do celi powoda, czy też cel, w których przebywali oni, czy też stanowią uogólnienie warunków panujących w całym więzieniu. Widoczna jest przy tym tendencyjność zeznań, w których świadkowie przedstawiają swój negatywny osąd zakładu karnego, w których przedstawiają swoje subiektywne odczucia. Odnośnie natomiast kwestii kąpieli świadkowie zgodnie twierdzili, że możliwości w tym zakresie istniały, że częstotliwość kąpieli odpowiadała unormowaniom, choć oceniali ją jako niewystarczającą.

Zupełnie niezrozumiałe jest podnoszony w apelacji zarzut związany z pogorszeniem się stanu zdrowia powoda zarówno fizycznego, jak i psychicznego w trakcie pobytu w pozwany zakładzie karnym. W tym zakresie nie zostały zaoferowane jakiegokolwiek dowody. Należy przy tym zaznaczyć, że same w sobie pogorszenie stanu zdrowia nie jest wystarczające dla uznania, że do naruszenia dobra osobistego powoda doszło. Chodzi bowiem o sytuację, w której czy to wskutek niewłaściwych warunków odbywania kary, czy to w skutek braku opieki zdrowotnej, czy wreszcie wskutek jej wadliwości doszło do negatywnych zmian w stanie zdrowia osadzonego. W tym zakresie natomiast niezbędne były wiadomości specjalne. Powód natomiast dowodu z opinii biegłego nie zaoferował. Ponadto jego twierdzenia w tym względzie sformułowane były na dużym poziomie ogólności wskazując raczej na sugestie, przypuszczenia, niż na konkretne ustalenia. W procesie konieczne było natomiast wykazanie, jaki był stan zdrowia powoda przed osadzeniem w pozwany zakładzie karnym, jakie konkretne schorzenia ujawniły się lub pogłębiły w trakcie odbywania kary, czy mają one związek czy to z panującymi warunkami, czy też z szeroko pojętym świadczeniem usług zdrowotnych. W dalszej kolejności konieczne było wykazanie, jakie skutki ewentualne zaniedbania ostatecznie spowodowały, aby w ich kontekście ocenić można było, czy powód doznał krzywdy. Stanowczego podkreślenia przy tym wymaga, że jak wynika z przedstawionych w sprawie dokumentów, a także po części zeznań świadków, powód był osobą nastawioną roszczeniowo, osobą przejawiająca tendencje manipulacyjne nawet w trakcie konsultacji psychologicznych, a co najważniejsze osobą, która wielokrotnie dokonywała różnych samookaleceń w celu realizacji określonych celów. W tych okolicznościach konieczne byłoby ustalenie, czy obecny stan zdrowia powoda, nawet jeżeli uległ pogorszeniu, nie jest wynikiem działań samego powoda, a nie warunków panujących w więzieniu, czy też niedostatecznej opieki medycznej. Niezależnie od powyższego, w toku procesu zaoferowane zostały dowody, które nie tylko nie potwierdzają stanowiska skarżącego, ale przeciwnie wskazują na to, że powód poddawany był właściwej opiece medycznej. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji powód leczony był okulistycznie otrzymując ostatecznie okulary, poddawany był leczeniu schorzeń kręgosłupa, czy nóg. Wreszcie poddawany był systematycznej diagnostyce psychiatrycznej. Świadczą o tym dołączone do odpowiedzi na pozew liczne protokoły, czy notatki z konsultacji oraz rozmów z psychologiem. O właściwej opiece roztoczonej nad powodem świadczy nie tylko ilość tych konsultacji, ale również ich systematyczność. Co więcej, jak wynika z opinii psychologicznych, powód nie wymagał w tym zakresie opieki, a pomimo tego był jej poddawany. W konfrontacji z tym dowodami za niewiarygodne uznać należy twierdzenia powoda odnośnie braku należytej opieki medycznej. Co istotne dla rozstrzygnięcia w tym zakresie nie jest decydująca ocena intensywności konsultacji, czy też czas oczekiwania na badanie wskazywane przez powoda. Konieczna jest ponowna analiza dokumentacji medycznej w pełnym zakresie i jej ocena przez biegłych pod kątem zarówno intensywności, jak prawidłowości. Taki dowód, jak wyżej wskazano nie został zaoferowany. Oczywiście rację ma skarżący, że w pewnych sytuacjach nawet obiektywnie nieuzasadniona potrzeba leczenia, czy konsultacji ze strony osadzonego może skutkować odczuwaniem lęku, niepokoju, czy strachu. Nie jest jednak uprawnione w tym względzie sformułowanie tak kategorycznych wniosków, jak chce tego skarżący, które faktycznie sprowadzają się do konieczności uwzględniania wszelkich próśb, czy wniosków osadzonego kierowanych pod adresem więziennej służby zdrowia. Musi w tym zakresie następować jednak pewna relatywizacja do rzeczywistego, obiektywnego stanu zdrowia, do zakresu niezbędnej pomocy itd. Taka jednak sytuacja w niniejszej sprawie nie została wykazana. Wynika ona bowiem wyłącznie ze zdyskwalifikowanych zeznań samego powoda. Dodać jednak należy, że nie sposób konstruować z tej przyczyny naruszenia dóbr osobistych osoby, która sama podejmuje działania destrukcyjne w stosunku do swojego organizmu, która dokonuje samookaleceń. Nie do pogodzenia jest z jednej strony uznanie, że powód odczuwał obawy o swój stan zdrowia, a z drugiej strony ustalenie, że samoistnie zdrowie to niszczył. Obiektywny, społecznie akceptowalny miernik występowania krzywdy nie pozwala na uwzględnienie twierdzeń powoda, co do rzeczywistego odczuwania krzywdy z tego powodu. Zupełnie przy tym niezrozumiałe jest odwoływanie się w apelacji do próby samobójczej, która miała miejsce w innej jednostce penitencjarnej i z powodu której w pozwany zakładzie karnym powód poddany został dodatkowemu nadzorowi medycznemu (psychologicznemu). Nie sposób doszukać się naruszenia przez pozwanego zakładu karny norm art. 102 pkt. 1 k.k.w. i art. 115 § 1 k.k.w. Słuchani natomiast w sprawie świadkowie wyrażali przede wszystkim własne niezadowolenie z funkcjonowania więziennej służby zdrowia, przy czym nie odnosili tego w przeważającej części do sytuacji powoda. Wskazywali na własne doświadczenia w zakresie leczenia dentystycznego (zresztą rozbieżne u poszczególnych świadków), podobnie jak leczenia ogólnego. Oceny w tym zakresie były skrajne, a przecież dotyczyć miały tego samego zakładu karnego. Dla przykładu świadek M. P. wskazał na pełną dostępność do

lekarza, podczas gdy świadek K. G. (1) przedstawiał sytuację w odmiennym świetle wskazując na ignorowanie przez personel medyczny skazanych i zgłaszanych przez nich dolegliwości. Dowody te więc nie pozwalały na poczynienie ustaleń postulowanych przez powoda. Należy przy tym zgodzić się z ogólnym stwierdzeniem Sądu I instancji, zgodnie z którym co do zasady w porównaniu z warunkami na wolności, właśnie z uwagi na brak możliwości korzystania z alternatywnych źródeł leczenia poza publiczną służbą zdrowia, sytuacja więźniów w zakresie zarówno dostępności, jak i terminów wykonywania czynności medycznych jest lepsza, niż w przypadku reszty społeczeństwa.

Naruszenia dóbr osobistych powoda nie sposób również doszukać się w kwestii umieszczenia go w jednej celi z osobą należącą do innej podkultury więziennej. Po pierwsze bowiem, jak słusznie wskazał pozwany w odpowiedzi na apelację, wymogów tego rodzaju nie formułują przepisy art. 82 § 1 i 2 k.k.w. oraz § 2, 3 i 11- 13 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno – porządkowego odbywania kary tymczasowego aresztowania. Po drugie w toku postępowania nie zostało wykazane, że z tego powodu powód doznał jakiegokolwiek krzywdy. Ani z dokumentów, ani z zeznań powoda, ani z zeznań świadków nie wynika, by z tego powodu pomiędzy powodem, a którymkolwiek ze współosadzonych dochodziło do jakichkolwiek zatargów. Po trzecie, powód nie składał skarg do władz więziennych, a jedynie wniosek o przeniesienie z uwagi na przynależność do podkultury tzw. Cwaniaków. Co więcej w oświadczeniu z dnia 22 sierpnia 2013 r. (karta 78 akt) powód wprost oświadczył, że nie obawia się osób grypsujących. Jego wniosek podyktowany był jedynie wspomnianą przynależnością do innej podkultury. Pozostaje to w całkowitej sprzeczności z twierdzeniami podnoszonymi w niniejszej sprawie. Po czwarte nie sposób uznać, że właśnie ta odmienna przynależność miała sama w sobie świadczyć o naruszeniu dóbr osobistych. Przeciwnie, nie można uznać, że zakład karny dopuścił się jakichkolwiek zaniedbań, że winien uwzględnić wybory powoda co do przynależności do nieformalnych grup funkcjonujących w więzieniu, uwzględnić okoliczności związane z brakiem akceptacji członków tych grup, oczywiście w sytuacji, gdy nie zagraża to bezpieczeństwu osadzonych, a taka sytuacja nie miała miejsca, a przynajmniej nie została wykazana. Po piąte wreszcie, jak słusznie zauważył Sąd I instancji, gdyby rzeczywiście było tak, jak twierdzi powód, że odczuwał strach, że obawiał się o swoje zdrowie, czy życie to podejmowałby konkretne działania, by tym zagrożeniom przeciwdziałać, czy to poprzez skargi, czy w ogóle zgłaszanie zagrożenia, czy poprzez wnioski o przeniesienie do innej celi, czy bloku. Z dowodów zgromadzonych w sprawie tego rodzaju okoliczności jednak nie wynikają. Nie zasługują w tym zakresie na uwzględnienie twierdzenia powoda, co do niechęci umieszczenia w części więzienia przeznaczonej dla osób skazanych za pedofilię. Gdyby zagrożenie było realne, gdyby powód rzeczywiście z tego powodu doznawał cierpień uzasadniających zasądzenie zadośćuczynienia, to okoliczność ta nie mogłaby być rozstrzygająca. Należy w tym miejscu dodać, że Sąd I instancji w żadnym razie nie sformułował wniosku, zgodnie z którym dopiero wystąpienie rękoczynów uzasadniałoby uznanie, że dobra osobiste powoda zostały naruszone. Sąd wskazał jedynie, że interwencja administracji zakładu karnego byłaby wymagana w przypadku wystąpienia konfliktu pomiędzy członkami poszczególnych podkultur więziennych. Konflikty tego nie utożsamiał wyłącznie z przemocą fizyczną, jak sugeruje skarżący. Zresztą w tej samej części uzasadnienia Sąd podniósł, że konflikt mógłby przejawiać się np. w utarczkach słownych.

Rację ma natomiast skarżący wskazując, że Sąd nie odniósł się do kwestii braku zgody na podjęcie przez powoda pracy w zakładzie karnym. Rozpatrując powyższe zarzuty należy zauważyć pewną sprzeczność w jego twierdzeniach. Z jednej bowiem strony powód podkreślał swój zły stan zdrowia spowodowany zarówno panującymi w więzieniu warunkami, jak i zaniedbaniami służby zdrowia, a z drugiej strony zarzucał brak umożliwienia mu podjęcia pracy. Niezależnie od tego, jak zauważył sam skarżący, art. 12121 § 1 k.k.w. przyznaje więźniom tylko uprawnienie w tym zakresie, nie formułuje natomiast jakiegokolwiek powinności administracji zakładu karnego. Możliwość ta z kolei zależy od wielu czynników dotyczących leżących tak po stronie więzienia, jak i samych osadzonych. Zaoferowany materiał dowodowy nie dawał podstaw do uznania, że tego rodzaju możliwości w przypadku powoda istniały, natomiast administracja w sposób celowy, nieuzasadniony, złośliwy, pozamerytoryczny odmawiała prośbom powoda. Rozstrzygająca jest przy tym przyczyna odmowy, którą był zły stan zdrowia. Ponownie więc dla oceny powyższych okoliczności konieczne byłoby z jednej strony przedstawienie dowodów obrazujących, jak kształtowały się w spornym okresie możliwości zatrudnienia w pozwanym zakładzie, a z drugiej strony przedstawienie dowodów dotyczących stanu zdrowia w kontekście możliwości wykonywania możliwych do zaoferowania prac. Oczywiście zgodzić się należy z powodem, że wykonywanie pracy jest istotnym czynnikiem resocjalizacyjnym, czynnikiem pozwalającym

na znalezienie zatrudnienia po opuszczeniu więzienia. Z samą w sobie odmową zatrudnienia nie można w sposób automatyczny wiązać naruszenia dóbr osobistych.

Reasumując uznać należy, że Sąd I instancji nie naruszył ani przepisu procedury, a konkretnie art. 233 § 1 k.p.c. w sposób swobodny, ale nie dowolny oceniając zgromadzone dowody, ani nie ustalił stanu faktycznego sprzecznego z treścią tych dowodów, ani wreszcie nie dokonał wadliwego procesu subsumcji nie naruszającego norm art. 23 k.c., art. 24 k.c., art. 448 k.c., czy art. 444 k.c. i art. 445 k.c.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności apelację powoda jako bezzasadną należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powód przegrał sprawę wywołaną swoją apelacją, a tym samym zobowiązany był zwrócić stronie pozwanej poniesione przez nią koszty. Składały się na nie wyłącznie koszty zastępstwa procesowego sprawowanego przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa w kwocie 240 zł ustalone na podstawie § 8 ust. 1 pkt. 26 w zw. § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804). Należy zaznaczyć, że w ocenie Sądu na etapie postępowania apelacyjnego brak było podstaw do stosowania wobec powoda przepisu art. 102 k.p.c. Podstawy takiej bowiem nie może stanowić wyłącznie sytuacja materialna strony, nawet jeżeli stanowiła podstawę zwolnienia od kosztów sądowych. Nie zaistniały natomiast w niniejszej sprawie jakiegokolwiek szczególnie okoliczności czy to związane z samym przebiegiem procesu, czy z jego charakterem, rodzajem żądania postawą procesową przeciwnika. Przeciwnie powód reprezentowany był przez zawodowego pełnomocnika. Miał więc pełną możliwość dokonania oceny zasadności wnoszenia apelacji, znał motywów Sądu, który doprowadziły do wydania rozstrzygnięcia, znał treść zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Nie jest już możliwe formułowanie twierdzeń odnośnie subiektywnego odczucia krzywdy, braku możliwości oceny wysokości roszczenia itd. Konsekwencje więc kontynuowania procesu winien więc ponieść powód.

Stosownie do wniosku pełnomocnika ustanowionego z urzędu dla powoda należało mu na podstawie art. 16 ust. 2 i 3 w związku z art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku – Prawo o adwokaturze przyznać koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powodowi. Koszty te obejmowały wynagrodzenie pełnomocnika ustalone na podstawie § 8 ust. 1 pkt. 26 w związku z § 10 ust. 1 pkt. 2 w związku z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800).

SSA T. Żelazowski SSA E. Buczkowska - Żuk SSA K. Górski